



Kate DiCamillo

RAYMIE
WEŹ MNIE ZA RĘKĘ

Kate DiCamillo

RAYMIE
WEŹ MNIE ZA RĘKĘ

z języka angielskiego przełożyła

Maria Jasszewska



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2023

Dla moich amigos – dziękuję Wam

1

Było ich trzy. Trzy dziewczynki. Stały obok siebie. Na baczność.

Nagle jedna z nich, ta w różowej sukience, stojąca tuż przy Raymie, zaszlochała.

– Im dłużej o tym myślę, tym bardziej się boję. Jestem przerażona! Nie dam rady! – odezwała się, przycisnęła pałeczkę do piersi i upadła na kolana.

Raymie spojrzała na nią ze zdumieniem i z podziwem. Ona sama też często była przerażona i przekonana, że nie da rady, ale nigdy nie powiedziała tego na głos. Dziewczynka w różowej sukience jęknęła i przewróciła się na bok. Jej powieki zatrzępotały, a potem znieruchomiały. Sekundę później szeroko otworzyła oczy.

– Archie, przepraszam! Przepraszam, że cię zdradziłam! – krzyknęła. I znów zamknęła oczy, ale za to otworzyła usta.

Raymie nigdy jeszcze nie widziała ani nie słyszała nic podobnego.

– Przepraszam – szepnęła. – Że cię zdradziłam.

Z jakiegoś powodu te słowa wydały się jej godne powtórzenia.

– Natychmiast przestań robić cyrk – zarządziła Ida Nee.

Była instruktorką zonglowania pałeczką mażoretkową. Mimo co najmniej pięćdziesiątki na karku wciąż miała jaskrawożółte włosy. Chodziła w białych kozakach do kolan. – Ja nie żartuję – dodała.

Raymie jej wierzyła.

Ida Nee nie wyglądała jak ktoś, kto lubi żartować.

Słońce świeciło wysoko, wysoko na niebie – jak w westernie *W samo południe*. Tyle że to nie był western, ale zajęcia z zonglowania pałeczką, organizowane przez Idę Nee na podwórku za jej domem.

Było lato 1975 roku. Piąty czerwca.

Dwa dni wcześniej, trzeciego czerwca, ojciec Raymie Clarke uciekł z higienistką stomatologiczną.

Hit the road Jack... – słowa tej piosenki przychodziły Raymie do głowy za każdym razem, kiedy myślała o ojcu i higienistce. Nie śpiewała jej jednak na głos, bo mamę bardzo denerwowały wszelkie wzmianki o ruszaniu w drogę.

Bo to, co się wydarzyło, było prawdziwą tragedią. Tak mówiła mama Raymie.

– To prawdziwa tragedia – powiedziała. – A ty sobie podśpiewujesz, jak gdyby nigdy nic.

Tragedią było to, że ojciec Raymie okrył się niesławą. A także to, że Raymie została teraz bez ojca.

Na samą myśl o tym, że ona, Raymie Clarke, naprawdę nie ma już taty, za każdym razem przesywał ją dotkliwy ból. I czasami Raymie czuła, że już nie da rady. Często miała ochotę upaść na kolana. Ale wtedy przypominała sobie, że przecież ma plan.

2

– Wstawaj – zwróciła się Ida Nee do dziewczynki w różowej sukience.

– Ona zemdląca – wyjaśniła inna kursantka, Beverly Tapinski, której tata był policjantem.

Raymie o tym wiedziała, bo Beverly ogłosiła to wszem wobec na samym początku zajęć.

– Nazywam się Beverly Tapinski i mój tata jest policjantem, więc nie radzę ze mną zadzierać – powiedziała, patrząc gdzieś w dal.

Kto jak kto, ale Raymie z całą pewnością nie miała zamiaru z nią zadzierać.

– Wiele razy widywałam mdlejących ludzi – ciągnęła Beverly. – Bo jestem córką policjanta. Wtedy widuje się różne rzeczy. Właściwie wszystko.

– Cicho bądź, Tapinski – ucięła Ida Nee.

Słońce nadal wisiało wysoko na niebie. Ani drgnęło. Wydawało się, że ktoś przykleił je tam na stałe.

– Przepraszam – szepnęła Raymie. – Że cię zdradziłam.
Beverly Tapinski uklękła i wzięła twarz nieprzytomnej dziewczynki w dłoń.

– Co ty wyprawiasz? – zapytała Ida Nee.

Sosny zakołysały się na wietrze. Tafla Jeziora Clary – w którym sto lat temu utopiła się niejaka Clara Wingtip – lśniła w słońcu.

Jezioro sprawiało wrażenie głodnego.

Może liczyło na kolejną Clarę Wingtip.

Raymie ogarnęła potężna rozpacz.

Nie było czasu na żadne omdlenia. Musiała się jak najszybciej nauczyć zonglować pałeczką, bo dopiero wtedy będzie miała szansę powalczyć o tytuł Małej Miss Wulkanizacji Centralnej Florydy. A jeśli zostanie małą miss, tata zobaczy w gazecie jej zdjęcie i wróci do domu.

Taki właśnie plan obmyśliła Raymie.



Raymie wyobrażała to sobie tak: jej ojciec siedzi w jakiejś restauracji w mieście, do którego uciekł. Oczywiście jest z nim Lee Ann Dickerson, ta higienistka stomatologiczna. Zajęli stolik w jednej z wnęk, ojciec pali papierosa i pije kawę, a Lee Ann robi coś głupiego i niestosownego – na przykład piłuje paznokcie (bo przecież nie robi się tego w miejscu publicznym). W którymś momencie ojciec gasi papierosa, otwiera gazetę, chrząka i mówi: „Zobaczmy, co my tu mamy” i trafia na zdjęcie Raymie.

Widzi swoją córkę w koronie na głowie i z bukietem w rękach, przepasaną ozdobną szarfą z napisem „Mała Miss Wulkanizacji Centralnej Florydy 1975”. I wtedy on, ojciec Raymie, Jim Clarke z firmy Ubezpieczenia Rodzinne Clarke, zwraca się do Lee Ann w te słowa: „Muszę natychmiast wracać do domu. Sytuacja się zmieniła. Moja córka jest teraz sławna. Zdobyła tytuł Małej Miss Wulkanizacji Centralnej Florydy”.

Lee Ann od razu przestaje piłować paznokcie. Wydaje z siebie okrzyk zaskoczenia i niezadowolenia (a także, jak można przypuszczać, zazdrości i podziwu).

Tak to sobie wyobrażała Raymie.

Prawdopodobnie tak by to wyglądało. Być może. Miejmy nadzieję.

Ale na początek musiała się nauczyć żonglować pałeczką. Tak przynajmniej powiedziała pani Sylvester.



Pani Sylvester była sekretarką w firmie Ubezpieczenia Rodzinne Clarke.

Miała niesamowicie piskliwy głos. Mówiła jak ptaszek z kreskówki, a przez to cokolwiek powiedziała, brzmiało absurdalnie, a jednocześnie całkiem wiarygodnie.

Kiedy więc Raymie oznajmiła pani Sylvester, że chce wziąć udział w konkursie na Małą Miss Wulkanizacji Centralnej Florydy, sekretarka klasnęła w dłonie i zawołała:

– Wspaniały pomysł! Chodź no, poczęstuj się karmelkiem. Cukierek albo psikus!

Pani Sylvester zawsze trzymała na biurku wielki słój karmelków. Lubiła karmić ludzi. Zresztą nie tylko ludzi – łabędzie też. Każdego dnia podczas przerwy śniadaniowej brała torbę z karmą dla ptaków i szła nad staw obok szpitala.

Była niska, a łabędzie wielkie i długoszyje. Kiedy stawiała między nimi w chustce na głowie i z wielką torbą ziarna w objęciach, wyglądała jak postać z bajki.

Tyle że Raymie nie miała pojęcia z której. Może tej bajki nikt jeszcze nie opowiedział.

Kiedy zapytała panią Sylvester, co myśli o tym, że Jim Clarke wyjechał z miasta w towarzystwie higienistki stomatologicznej, ta odparła:

– Wiesz, kochanie, mogę ci powiedzieć jedno: koniec końców większość spraw jakoś się układa.

Czyżby?

Raymie nie była tego taka pewna.

Dlatego też pomysł z udziałem w konkursie wydał jej się absurdalny. A jednocześnie nabrał całkiem wyraźnych kształtów, kiedy pani Sylvester oznajmiła tym swoim piskliwym głósikiem:

– Jeśli chcesz wygrać konkurs na Małą Miss Wulkanizacji Centralnej Florydy, to musisz się nauczyć żonglować pałeczką. A nikt nie zna się na tym lepiej niż Ida Nee. To mistrzyni świata.

Tytuł oryginału: *Raymie Nightingale*

© Copyright for the text by Kate DiCamillo, 2016

Published by arrangement with Walker Books Limited, London SE11 5HJ.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced, transmitted, broadcast or stored in an information retrieval system in any form or by any means, graphic, electronic or mechanical, including photocopying, taping and recording, without prior written permission from the publisher.

© Copyright for the Polish translation by Maria Jaszczurowska, 2023

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2023

ISBN 978-83-8150-551-2

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Anna Mirkowska

korekta: Magdalena Matyja-Pietrzyk, Martyna Kukula, Jolanta Gomółka

projekt okładki: Ewa Stiasny

opracowanie wersji elektronicznej:

mobisfera

Ta książka jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują.

Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym.

Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując ją, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy cudzą własność i prawo!

Polska Izba Książki

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).